

# Marie, Racuchy

[Zwrotka 1]

To fakt, że nie protestowałam  
Chyba podarowali gumy  
Te białe i takie różowe  
Jak żelki całe kolorowe  
Wciąż jestem gotowa odlecieć  
Się dać tak ponieść i przed siebie  
Mogłabym wiele Wam obiecać  
Ale zachowam to dla siebie  
I kiedy czuję jak się zbliża ich oddech  
Znów się robi niewygodnie  
Czuję wzrok na całej sobie  
O mamó, mamó, mamó  
Co ja teraz zrobię?

[Refren]

Czy chcieliby spać dziś tu ze mną  
Czy chcieliby zasypiać tylko obok mnie  
Mi szczerze mówiąc - wszystko jedno  
Ja chciałabym, po prostu chciałabym  
Móc wyspać w końcu się

[Zwrotka 2]

Wołałam ale nie słuchały  
Trzeci dzień wbijam dłuto w sufit  
Jak śnieg tynk sypie się tak biały  
Że zima myślę, świat się upił  
A w głowie mi upieczesz ciacho  
I nie zapytam jeszcze, a Ty już mi dasz  
Zaśmieję się też w twarz głupocie  
Bo ma dziś bardzo, bardzo głupią śmieszna twarz  
I kiedy czuję jak się zbliża ich oddech  
Znów się robi niewygodnie  
Czuję wzrok na całej sobie  
O mamó, mamó, mamó  
Co ja teraz zrobię?

[Refren]

Czy chcieliby spać dziś tu ze mną  
Czy chcieliby zasypiać tylko obok mnie  
Mi szczerze mówiąc - wszystko jedno  
Ja chciałabym, po prostu chciałabym  
Móc wyspać w końcu się